

Interpretacje Literackie



Liryka Młodej Polski

Interpretacje

pod redakcją

Bogdana Mazana i Katarzyny Badowskiej



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Liryka Młodej Polski

Interpretacje



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Interpretacje Literackie



Liryka Młodej Polski

Interpretacje

pod redakcją
Bogdana Mazana i Katarzyny Badowskiej

Bogdan Mazan, Katarzyna Badowska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Tadeusz Linkner

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Wojciechowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: <https://wikimedia.commons.org>

© Witold Pruszkowski, *Spadająca gwiazda*

Publikacja bez opracowania redakcyjnego w Wydawnictwie UŁ

© Copyright by Authors, Łódź 2017

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2017

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08122.17.0.K

Ark. wyd. 12,5; ark. druk. 18,0

ISBN 978-83-8088-849-4

e-ISBN 978-83-8088-850-0

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Słowo wstępne	7
Małgorzata i Radosław Okulicz-Kozarynowie	
Rondo wtajemniczające	
Zenon Przesmycki (Miriam), <i>Tajń</i>	11
Katarzyna Badowska	
Próba otwarcia bram Raju	
Jan Kasprowicz, <i>Przy szumie drzew</i>	25
Dorota Samborska-Kukuć	
Mroczne imaginarium. Z młodopolskich wątków sylwicznych	
Stanisław Korab Brzozowski, <i>Posępny las</i>	51
Piotr Siemaszko	
Od eskapizmu do epifanii	
Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *** [<i>I miałem chwilę, że świat przed oczami...</i>] . .	69
Marek Kurkiewicz	
Człowiek w niewoli krwi	
Bogusław Adamowicz, <i>Piąty żywioł</i>	85
Bogdan Mazan	
Przez rozum do serca	
Tadeusz Miciński, <i>Bądź zdrowa!</i>	101
Grzegorz Igliński	
Świat wyczarowany na szkle	
Józef Jedlicz, <i>Baśń okien</i>	131

Anna Wydrycka	
Miłosny dialog	
Anna Zahorska, *** [Czystszy nad śniegu białość...], *** [W rozkoszy jasnym mgnieniu...]	161
Jan Tomkowski	
Podróż na wyspę umarłych	
Bronisława Ostrowska, <i>Ajaccio</i>	173
Urszula Kowalczyk	
„Gramatyka” poznania	
Maria Komornicka, <i>Odnalezienie</i>	185
Grażyna Legutko	
Dwoista natura bytu	
Antoni Lange, *** [Obok naszego życia płynie inne życie...]	207
Maria Jolanta Olszewska	
U progu niepodległości	
Edward Słoński, <i>Ta, co nie zginęła</i>	235
ANEKS	253
Bogusław Adamowicz, <i>Piąty żywioł</i>	255
Stanisław Korab Brzozowski, <i>Posepny las</i>	257
Józef Jedlicz, <i>Baśń okien</i>	258
Jan Kasproicz, <i>Przy szumie drzew</i>	260
Maria Komornicka, <i>Odnalezienie</i>	273
Antoni Lange, *** [Obok naszego życia płynie inne życie...]	274
Tadeusz Miciński, <i>Bądź zdrowa!...</i>	275
Bronisława Ostrowska, <i>Ajaccio</i>	276
Zenon Przesmycki (Miriam), <i>Tajń</i>	277
Edward Słoński, <i>Ta, co nie zginęła</i>	278
Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *** [I miałem chwilę, że świat przed oczami...]	280
Anna Zahorska, *** [Czystszy nad śniegu białość...], *** [W rozkoszy jasnym mgnieniu...]	281
NOTY O AUTORACH	283



Słowo wstępne

Niniejsza książka jest zbiorem analiz i interpretacji pojedynczych liryków, które wyszły spod pióra poetów ważnych dla Młodej Polski. Poprzez wybór owej formuły zapraszamy Czytelników do wnikliwego przyjrzenia się tekstowi poetyckiemu w jego wewnętrznej złożoności i bogactwie kontekstowych powiązań, wierząc, iż ogląd konkretnego dzieła poszerza jednocześnie obraz całej epoki. To przekonanie odzwierciedla się w kompozycji tomu, w którym każdy szkic poświęcony jest utworowi innego poety, by zaprezentować szersze spektrum liryczne Młodej Polski i ostatecznie stworzyć miniobraz poetyckiej mapy epoki. Dlatego też publikacja ma układ chronologiczno-tematyczny. O kolejności zamieszczania szkiców decydowała na ogół data powstania i pierwodruku analizowanych wierszy, choć nieznacznie odstępowano od tej zasady, na przykład w sytuacji, gdy autorzy uwypuklali w lirykach różnych poetów obecność pokrewnej problematyki.

Zapraszamy zatem na wędrowkę po poetyckiej Młodej Polsce, rozpoczynając od utworów znamionujących niezwykle silną w epoce potrzebę przeniknięcia tajemnic istnienia i rozwiązania zagadki, jaką jest nie tylko świat, ale i ludzkie wnętrze; będących



kreacją mistycznych przeżyć i epifanijskich doświadczeń podyktowanych przekonaniem o duchowej korespondencji człowieka z rzeczywistością transcendentną i pragnieniem odzyskania łączności z całością bytu. Kolejne analizowane liryki poświęcone są deszyfracji znaczenia przyrody (pejzażu), miłości i cielesności dla pokolenia młodopolan, opracowują odczucie sytuacji granicznej, eksplorują tematykę i poetykę baśniowości, odsłaniają próby poszukiwania prywatnych arkadii, oscylując wszakże niezmiennie wokół fundamentalnych kwestii ontologicznych. Zbiór zamyka szkic poświęcony utworowi powstałemu w pierwszych dniach I wojny światowej, której wybuch jest, według literaturoznawczej chronologii, umowną zapowiedzią finału Młodej Polski jako formacji literackiej.

Autorzy samodzielnie dokonywali wyboru analizowanych wierszy, zatem już gest selekcji stał się działaniem o charakterze aksjologicznym. Dzięki niemu wiemy, co w liryce młodopolskiej interesuje badaczy dzisiaj i co – ich zdaniem – może albo powinno wzbudzić zainteresowanie współczesnego czytelnika. Nie znaczy to bynajmniej, iż książka jest interpretacyjnym *silva rerum*. Jak zaznaczył w recenzji prof. dr hab. Tadeusz Linkner: „opracowano tutaj takie młodopolskie utwory, które oddają celnie ideologię i słowo epoki »przełomu wieków« oraz jej fascynacje. [...] wielość omówień poezji Młodej Polski tworzy wzajemnie dopełniającą i uzupełniającą się, wielce barwną o tej epoce monotematyczną wypowiedź”.

Pragniemy, by książka służyła nie tylko specjalistom badającym poezję *fin de siècle'u*, krytykom i historykom literatury, lecz także studentom podczas ćwiczeń z zakresu analizy dzieła literackiego i nauczycielom polonistom jako pomoc w pracy dydaktycznej oraz oczywiście wszystkim miłośnikom literatury przełomu XIX i XX wieku. Dlatego ograniczyliśmy objętość zawartych w niej szkiców, a liczbę zaprezentowanych twórców zawęziliśmy do dwunastu dla epoki kluczowych, takich jak Kazimierz Tetmajer, Antoni



Lange, Zenon Przesmycki, Jan Kasprowicz, Tadeusz Miciński, Stanisław Korab Brzozowski, Bogusław Adamowicz, Maria Komornicka czy Bronisława Ostrowska.

Wszystkie analizowane przez badaczy wiersze Czytelnik znajdzie w *Aneksie*, zamykającym naszą „interpretacyjną antologię”.

Redaktorzy



Rondo wtajemniczające

Zenon Przesmycki (Miriam), *Tajń*

Tajń jest tajemnicą najtajniejszą, tajemnicą nad tajemnicami. W języku przełomu XIX i XX wieku należała do jej synonimów, oznaczała „prawdę niedostępną dla rozumu ludzkiego, prawdę nadprzyrodzoną, mistyczną”, ale równocześnie wydobywała z tego słowa odcień skrytości i zagadkowości. Była więc też tajemnicą szczególnie tajemniczą, tajemnicą ezoteryczną. Zachowywała to dostojeństwo, które wskutek budowy słowotwórczej tracił „tajnik”, mający przede wszystkim znaczenie kryjówki, schowka. O ileż poważniej od „tajników natury” czy „tajników duszy” brzmiały „tajnie natury”, „tajnie duszy”. Tajń natomiast, przez skojarzenie z łacińskim *occultum*, ewokuje tajemność i odsyła do „wiedzy tajemnej”. Stąd też w *Nietocie* Tadeusza Micińskiego mowa o „Mroku tajni Pratatr”, który zresztą penetrują „gieologowie”, odwiedzający siedzibę wieszczki¹. Związki *Księgi tajemnej Tatr*

¹ T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 1910, s. 231. Rolę tego, co głęboko ukryte, na różne sposoby objawiała powieść Novalisa *Henryk von Ofterdingen* (1802). Droga do najistotniejszych wtajemniczeń wiedzie przez poszukiwania geologiczne i paleontologiczne, natomiast praca górników wydobywających złoto porównana jest do badań astrologicznych, a sami górnicy stają się figurą ludzkiej doskonałości. W doświadczeniu głównego bohatera poznanie ma charakter nagłego, mistycznego wglądu w rzeczywistość wewnętrzną. Franciszek Mirandola w swoim tłumaczeniu powieści sięgał po słowo *tajń*, by oddać zarówno „najmroczniejsze” zakamarki ludzkiego jestestwa, jak i głębie natury oraz ich wzajemne powinowactwo (Warszawa 1914, s. 9, 75).



z młodopolską ezoteryką nie podlegają dyskusji, nie ulega też kwestii, że i Redaktor „Chimery” wiązał z nią rachuby na poszerzenie naukowego obrazu świata, na skuteczne podważenie „doktryn czysto materialistycznych”, utożsamiających prawdę „z pochwytnością przez zmysły”, na usunięcie „gruntu pod nogami fizjologom, według których świadomość empiryczna i jaźń, istota człowieka, są pojęciami identycznymi”². Z drugiej strony jednak Miriam nie chciał przyznać racji dualistycznej metafizyce i teologii, widzącym, według niego, we „wszelkich nadzmysłowych, tajemniczych, mistycznych objawach tu na ziemi” skutki działania sił nadprzyrodzonych. Nadzieje na eksplorację sfer niedostępnych zmysłom, na poznanie głębsze, a jednocześnie ciągle podporządkowane ścisłym regułom – pokładał w rozwoju „teorii naukowego mistycyzmu”, uważając przy tym, że w swoich wyprawach w nieznanne ma ona wiernego kompana w sztuce, a zwłaszcza poezji³. Poglądy, których trybuną uczynił już warszawskie „Życie”, najpełniej – choć w swoim mniemaniu i tak skrótowo – wyraził w głośnym studium *Maurycy Maeterlinck i jego stanowisko we współczesnej poezji belgijskiej*, ogłoszonym w 1891 r. w „Świecie” i po trzech latach przedrukowanym ze zmienionym podtytułem jako wstęp do *Wyboru pism dramatycznych* autora, coraz bardziej wówczas w Europie popularnego. „Chimera” zaś, w której też nader często mówi się o tajemnicach, tajnicach i tajniach, rozwijała i rozpisywała na głosy koncepcję Redaktora.

Jeżeli pierwodruk pracy o Maeterlincku służył bardziej trudnemu przecieraniu szlaków i prezentacji oryginalnej metody twórczej (dlatego też słusznie, pomimo owej okazałej objętości, niesprzyjającej skutecznej propagandzie nowych idei, uważa się ją

² Z. Przesmycki, *Maurycy Maeterlinck. Stanowisko jego w literaturze belgijskiej i powszechnej*, [w:] tegoż, *Wybór pism krytycznych*, oprac. E. Korzeniewska, Kraków 1967, t. 1, s. 320.

³ Zob. M. Okulicz-Kozaryn, *Naukowość utajona? Konsekwencje scjentyzmu w literaturze Młodej Polski*, Poznań 2013.



za artykuł programowy), to wydanie książkowe trafiło już na podatny grunt i przychylną atmosferę. W 1894 r. ruch nowej sztuki wszedł już w fazę zwycięską. Odczyty o Maeterlincku, z którymi Miriam jeździł po Polsce, rozgrzewały publiczność, wcześniej dość obojętną na orędzie o belgijskim poecie. W zmienionej sytuacji, w nastroju rozentuzjasmowania zwłaszcza młodszych słuchaczy, Miriam najwyraźniej postanowił przypieczętować tryumf i zwieńczyć swój filozoficzny namysł nad literaturą – wierszem, który w postaci maksymalnie skondensowanej, a zarazem artystycznie doskonałej zawarłby kwintesencję jego zapatrywań na sztukę. Wiersz ten to właśnie *Tajń*, dedykowana Franciszkowi Siedleckiemu i ogłoszona po raz pierwszy w jedenastym numerze „Świata” w 1894 r. w cyklu *Ronda smętku i nadziei*⁴. Składa się nań dwa-

⁴ Miriam [Z. Przesmycki], *Ronda smętku i nadziei*, „Świat” 1894, nr 6, s. 246–248; nieco później, w czerwcowym numerze „Ateneum” z tego roku, Miriam opublikował inną sekwencję rond – *Ronda smętne* (s. 470–474). *Tajń* w tym samym roku została przedrukowana przez „Bluszcz” (nr 29), a po dwunastu latach raz jeszcze przez „Literaturę i Sztukę” (nr 28), to jest dodatek do „Nowej Gazety” (1908, nr 457).

Z rond Miriam zapewne chciał złożyć pokaźną część swojego drugiego tomu poetyckiego. Do tego jednak nie doszło i, jak wiadomo, jedyny zbiór wydany za życia twórcy to *Z czary młodości* (1893). Szkoda, że Teresa Walas w reedycji poezji Miriama w Bibliotece Poezji Młodej Polski nie uszanowała integralności cyklów lirycznych, pomijając ich znaczące ogniwa lub zmieniając kolejność. Ryczałtowo, nie kryjąc nawet zniesmaczenia rzekomą nieporadnością Miriama, odmówiła jego wierszom wartości poetyckiej i historycznoliterackiego znaczenia. Przywilej autonomii gustu powinien wprawdzie uchronić także Przesmyckiego przed wytykaniem mu niewłaściwych upodobań, ale pozostawmy edytorowi prawo do umożliwienia czytelnikowi (z początku lat osiemdziesiątych XX wieku) „satysfakcji estetycznej” (T. Walas, *Miriam – poeta odbrązowiony*, [w:] Z. Przesmycki (Miriam), *Wybór poezji*, wybór i oprac. tekstu T. Walas, Kraków 1982, s. 33–34). Niemniej z pewnością nie da się obronić wykluczenia tak znaczących w kontekście całej epoki wypowiedzi, jak wspomniani tu *Prorocy*, poświęceni Maeterlinckowi, czy skądinąd jednak znakomity utwór *Poeta*, ofiarowany Jarosławowi Vrchlickiemu. Tymczasem Maria Podraza-Kwiatkowska w 1977 r. podkreślała walory „późniejszej poezji Przesmyckiego”, wyrafinowanej formalnie, niejednokrotnie autotematycznej. *Tajń* wymienia wśród najwybitniejszych osiągnięć poety, widząc w niej wyraz „idealizmu typu symbolicznego” (M. Podraza-Kwiatkowska, *Zenon Przesmycki (Miriam)*, [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 4, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, J.J. Lipski, Kraków 1977, s. 12).



naście wierszy, z których ostatni ma tytuł *Prorocy* i dedykację „M. Maeterlinckowi”. Między *Tajnią* a *Prorokami* znajduje się jeszcze utwór *Dekadentom istotnym*, a ich następstwo bez wątpienia nie jest przypadkowe. Prorocy to najistotniejsi z dekadentów istotnych, przewodnicy, którzy za sprawą poezji ukształtują „ludzkość z nową [...] Duszą”⁵. To oni otrzymali dar wglądu w sferę ukryte przed profanami:

Ku głębiom tajni, ku dalom nocy,
W podhorebowe bezdrożne puszcze,
Idą wieszczowie, mędrcy, prorocy,
Po Mojżeszowe ogniste kuszczę⁶.

Tajń w formie „zdwojonego ronda”⁷, w sześciu strofach, w dwudziestu czterech liniijkach, z których kilka się zgodnie z poetyką tego arcykunsztownego gatunku powtarza, oddaje myśl, wykładaną w studium o Maeterlincku na stronach stu siedmiu. Powinien być to zatem utwór programowy i z pewnością można w nim zobaczyć swego rodzaju program lektury, a zarazem też scenariusz aktu twórczego, ale w żadnym razie nie jest to jakiś zbiór zaleceń czy zestaw haseł; prędzej już przestróg udzielonych śmiałkom wstępującym na drogę poetyckiego wtajemniczenia, inaczej mówiąc, adeptom. Jeden z nich to adresat utworu, w dalszych strofach uobecniający się w formach drugiej osoby czasowników („musisz”, „wmawiasz”, „masz”, „stąpasz”) i zaimkach („twe”, „ci”). Słucha on wywodu swojego nauczyciela, by w końcu zostać przyjętym do wspólnoty wtajemniczonych, kiedy mistrz zwróci się doń jednoczącym „nam”. Zresztą może to być dialog wewnętrzny, w który w końcu zostają wciągnięci czytelnicy.

⁵ Miriam [Z. Przesmycki], *Ronda smętku i nadziei*, „Świat” 1894, nr 11, s. 247.

⁶ Tamże.

⁷ Wiersz *Zdwojone rondo* – ujawniający w tytule tę odmianę gatunkową, należy również do cyklu *Ronda smętku i nadziei*.



Zenon Przesmycki (Miriam)

Tajń

Franciszkowi Siedleckiemu

Jak w półzatartym starym palimpseście,
Gdzie warstwy pisma krzyżują się, płaczą,
W człowieczym wzroku, słowie, myśli, geście
Tajń skryta wiecznie pod widną opończą.

I głoski zwierzchnie oko czyta rąco,
Ale gdy w głębsze sięgać pocznie treści,
Wnet: „nie masz drogi!” błysnie mu gorgończo,
Jak w półzatartym starym palimpseście.

W ust nawet starca spowiednym szeleście,
W dziecku, co duszę wyśpiewa skowrończo,
Zawsze kres błędny spotkać musisz wreście,
Gdzie warstwy pisma krzyżują się, płaczą.

I wmawiasz w siebie, że światy się kończą
Tam, gdzie twa wiedza, że – nędzny proteście! –
Nic więcej nie masz nad żądz sfore góńczą,
W człowieczym wzroku, słowie, myśli, geście.

I dumnie stąpasz, niby w znanem mieście,
Licząc, jak drogi, zaufki się łączą.
Wtem w błysków nagłych lśni ci manifeście
Tajń skryta wiecznie pod widną opończą.

O duchu! Skąd się źródlika tve sączą?
Światłości, rytmie, istoto – o, gdzieście?
Snadź gdzieś bezmierne się tęcze kabłączą,
A nam skry jałmużn jeno brać po kweście,
Jak w półzatartym starym palimpseście!...

